SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

TYGODNIK — wychodzi w każdą sobotę

Nr 5 **WARSZAWA, 5 MARZEC — 1938** **ROK XIII**

W imię należycie głęboko pojętej polskiej narodowej i państwowej racji stanu, wzywamy do bezzwłocznego zawiązania Konfederacji Synarchicznej — cały Naród Polski, wszystkie ludy Rzeczpospolitą zamieszkujące, każdego obywatela i wszystkie organizacje.

UNIWERSAŁ SYNARCHICZNY.
2 maj, 1937 r.

Naród wielki, Naród potężny, Naród Polski.

Zjednoczenie Narodowe...

Generał Żeligowski w sejmie w obronie konstytucji, nie doprowadzonej do końca, zaleca radę, którąby dała Państwu wielkie linie. Odezwał się obywatel nawet w tak „wybranym“ sejmie... Wyrwał w poczuciu swym obywatelskim, które instynktem nazywa, z ustroju synarchicznego Ciało Kierownicze — ciało żywe — sumienie Narodu i nie wie, co z nim zrobić w układzie współczesnym. Więc proponuje nazwiska szanowne z przeszłości...

Marszałek Rydz-Śmigły — wódz armii. Armia musi być — Rycerskim Kultem Narodu...

Gdzie jest zjednoczenie, u góry czy u dołu?

Nowe prawdy — starzy ludzie, stary reżim — nowi ludzie...

U dołu Naród wielki, Naród potężny, Naród Polski...

Rozwiązanie synarchiczne:

Po co Druga Osoba? — wódz armii — Hetmanem!

Potężna wizja Polski idącej.

Wielki Hetman Rzeczypospolitej. Ziszczone marzenia Batorego, Hetman Północnej Słowiańszczyzny, Hetman Ukrainy — hej, Kozacy za Dniepr!...

Dla czego w Sejmie ktoś się dziwi, że Metropolita Szeptycki łoży na ruch Ukraiński?

Dla czego Metropolita Szeptycki nie widzi Wielkiej Ukrainy w Unii z Polską?

U dołu Naród Wielki, Naród potężny, Naród Polski i ludy dawne ziemie Rzeczypospolitej zamieszkujące — wizja Polski Synarchicznej.

Dla czego tylko jeden generał? Każdy obywatel jest wolny i w sumieniu swym ma głos w obronie Konstytucji.

Dzień 3 kwietnia 1938 r. dniem Kongresu Obozu Chłopskiego w Konfederacji Synarchicznej, zwołanego do Lublina.

12 lutego zawiązał się Komitet Organizacyjny Wielkiej Rady Konfederacji Synarchicznej.

Lista Rady jeszcze nie pełna — musi objąć wszystko co żywe jest w Polsce.

Deklarację Konfederacyjną uchwalono.

Dołem Naród potężny, Naród wielki, Naród Polski.

Górą Prawo Synarchiczne Ludów i Narodu!

WSKAZANIA WODZA RUCHU SYNARCHICZNEGO

Z przemówienia Prezesa Związku Synarchicznego Dr. Włodzimierza Tarło-Mazińskiego w dniu 5 lutego 1938 r. w Klubie Filozoficznym Związku.

Wszędzie, na łamach prasy, w przemówieniach publicznych, powtarzają się hasła: „walka ze statyką życia, demokracja, totalizm...“ Każdy usiłuje przekonać innych, że on właśnie reprezentuje to, co powinno być obecnie realizowane. Stąd płynie potrzeba podkreślenia różnicy, jaka istnieje w postawie życiowej ludzi, oraz wyjaśnienia, dlaczego tu u nas mówi się innym językiem o dynamizmie życia.

Wielokrotnie przekonaliśmy się, że nowe wartości, o których mówimy, łatwiej pojmuje i przyswaja sobie człowiek prosty, chłop czy robotnik, aniżeli przeciętny inteligent, gdyż umysł jego zabity nauką szkolną i techniką pamięciową, otumaniony pracą codzienną, przestaje samodzielnie pracować. Tworzy sobie sztywne pojęcia, za którymi nie widzi żywej rzeczywistości. Usiłuje w tych pojęciach zamknąć wszystkie zjawiska, jak w szufladkach, i nie widzi między nimi żadnych przejść.

Wielu powołuje się na dynamikę życia, usiłuje nowoczesne metody do życia wprowadzać, zależnie od przekonań, zawsze to są jednak jakieś totalizmy, którym brak dokładnego programu; żadne zagadnienie życiowe nie jest w nich dokładnie opracowane, często słyszymy, że „jakoś tam będzie“ lub „to się później rozpatrzy“ itp. Ludzie ci zapominają o tym, że przemiana życia zbiorowego zacząć się musi przede wszystkim od przemiany człowieka, który dla zbiorowości chce działać. Kto innymi chce kierować, a o tym zapomina, popełnia świadome lub nieświadome oszustwo.

Idea Synarchiczna oparta jest o prawo, które rządzi rozwojem wszelkiej rzeczywistości. To sformułowanie ludzi niepokoi. Ogarnięci tymi czy innymi doktrynkami pseudonaukowymi, usiłują się przeciwstawić i trzeba z nimi walkę prowadzić o rozszerzenie ich własnej głowy i rozbudzenia ich własnego serca.

Przez długie wieki w fizyce ścierały się ze sobą dwa poglądy. Jedni materię uważali za zbiór cząsteczek lub atomów, zgodnie z hipotezą atomistyczną, i upadabniali ją do piasku, inni przyjmując hipotezę dynamiczną widzieli w niej jakby podobieństwo do wody. Podobnie poprzez dzieje ludzkości przewijają się jaskrawą nicią dwa odmienne kierunki: totalizm — monarchie, tyranie itp. i ludowładztwo — gminowładztwo, demokracje. Nowoczesna nauka w fizyce rozstrzygnęła ten spór synarchicznie, w tenże sam sposób należy zsyntetyzować lub ściślej zsynarchizować obydwa kierunki polityczne.

Tymczasem ludzie boją się wielkich syntez i nie umieją ich ogarniać, bo zabite jeszcze mają głowy tysiącem przesądów i martwe są ich narzędzia poznawcze.

To też chaos pojęć współczesnych wymaga specjalnej umiejętności orientowania się gdzie prawda. Naprzykład nawet według uczonego tej miary, co Einstein wolna wola jest absurdem i wielu znajduje on zwolenników, a przecież takie stanowisko wyłącza wszelką twórczość, przekreśla żywego człowieka i w tym właśnie jest absurdalne, dając dowód osobliwej aberacji umysłowej.

Krańcowe jest również stanowisko, wzięte z gotowych formułek wyznaniowych, że człowiek posiada pełną wolę. Jak w fizyce, socjologii, tak i w psychobiologii należy ten spór rozstrzygnąć synarchicznie. *Człowiek posiada wolną wolę potencjalnie, którą musi własną pracą rozwinąć, co jest jednym z zasadniczych celów życia.*

Kto chce po władzę sięgać i rości sobie prawa do kierowniczej roli w życiu zbiorowym, a nie rozstrzygnął podstawowych zagadnień, jak celu życia, zagadnienia czy istnieje wolna wola — ten jest tylko szerzycielem zamętu. *Kto chce prowadzić, musi wiedzieć dokąd ma prowadzić.* Ideę braterstwa ludów głosi wielu — różnią się jednak pojmowaniem dróg do jej realizacji wiodących, np. zwolennicy Marksa nigdy do tego celu nie dojdą, bo błędną drogą do niego zdążają. Droga właściwa jest poprzez ideę narodową, tylko nie szowinizm i hurra patriotyzm. Z pojęciem polskiej idei narodowej łączą się hasła poszanowania godności i wolności ludzkiej, nietykalności rodziny i kultury religijnej, opartej o podłoże psychobiologiczne człowieka. Jeśli chodzi o współżycie narodów między sobą, to naszą zasadą jest: „Wolni z wolnymi, równi z równymi“. Stanowisko to w konsekwencji doprowadzi do zrzeszenia ras — z ideą braterstwa narodów na szczycie. To są właśnie hasła synarchizmu, który wyrósł z duszy polskiego narodu.

Inny przykład. Ludzie, którzy nie odczuwają żywej, rozwojowej, twórczej wartości języka, „wykoncypowują“ sobie sztuczne żargony: naukowe, polityczne — wydaje im się, że są twórcami systemów, światopoglądów, a są sprawcami zamętu; na szerszym zaś terenie przykładem może być esperanto Zamenhoffa, które nie jest syntezą języków lecz mechanicznym tworem sztucznym, oddalającym powstanie prawdziwego języka ludów, jako narzędzia zbratania ludzkości.

Otoczenie i warunki zewnętrzne kształtują i przemożny wpływ wywierają na człowieka, do czasu, w którym on istotnie dojrzeje — wówczas sam sobie cel stawia i realizuje go, a jeśli nie potrafi określić sobie celu, życie jego pełne zamętu i niezadowolenia, powoduje choroby, nerwowość i uczucie strachu.

Ludzkość przeżywa obecnie podobnie krytyczny moment i nie może znaleźć właściwej drogi. Trafnie spostrzegli to Mussolini, Hitler i Stalin, że trzeba społeczeństwa poprowadzić, ale majaczą im się przytym idee nowej rasy, którą wyłącznie ich naród ma stanowić i zapominają, że prowadzić może ten, kto sam nie ma zamętu w głowie.

W synarchizmie nic nie ma sztywnego, tu wszystko drga i wibruje życiem. Uniwersału Synarchicznego nie można uważać za wyczerpujące wyjaśnienie synarchizmu. Uniwersał jest tylko tym, co trzeba teraz powiedzieć i trzeba teraz zrobić.

Kto w sobie moc twórczą poczuł, ten jest synarchistą.

Poprzez wyzwolenie siebie wyzwalać narody — to jest Polskość. Kto pod pojęcie polskości chce co innego podkładać, ten jest Jej wrogiem.

DWA TRAKTATY

Spuścizna po Marszałku Piłsudskim

Dnia 21 kwietnia 1920 roku została w Warszawie podpisana umowa między Rzeczypospolitą Polską i Ukraińską Republiką Ludową.

„Rząd Rzeczypospolitej Polskiej z jednej strony, Rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej z drugiej strony — w głębokim przeświadczeniu, że każdy naród posiada przyrodzone prawo samostanowienia o swoim losie i określenia stosunków swoich z sąsiadami, i jednako ożywione chęcią ugruntowania podstaw pod zgodne i przyjazne współżycie dla dobra i rozwoju obu narodów — zgodziły się na następujące postanowienie:

I

Uznając prawo Ukrainy do niezależnego byłu państwowego na terytorium w granicach, jak będą one na północ, wschód i południe określone na zasadzie umów Ukraińskiej Republiki Ludowej z graniczącymi z nią z tych stron sąsiadami — Rzeczypospolita Polska uznaje dyrektoriat niepodległej Ukraińskiej Republiki Ludowej z głównym atamanem panem Simonem Petlurą na czele za zwierzchnią władzę Ukraińskiej Republiki Ludowej.

II

Granice między Rzeczpospolitą Polską a Ukraińską Republiką Ludową zostają określone w sposób następujący:

Na północ od rzeki Dniestru wzdłuż rzeki Zbrucz, a następnie wzdłuż byłej granicy między Austro-Węgrami a Rosją do Wyszegródka na północ przez wzgórza Krzemienieckie, a następnie po linii na wschód od Zdołbunowa, następnie wzdłuż wschodnich granic administracyjnych powiatu Rówieńskiego, dalej na północ wzdłuż granicy byłej gubernii Mińskiej do przecięcia jej przez rzekę Prypeć, a następnie Prypecią do ujścia jej. Co do powiatów Rówieńskiego, Dubieńskiego i części Krzemienieckiego, które obecnie przypadają Rzeczypospolitej Polskiej, nastąpi później ściślejsze porozumienie.

Szczegółowe określenie linii granicznej powinno być przeprowadzone przez specjalną polsko - ukraińską komisję złożoną z odpowiednich fachowców.

III

Rząd Polski przyznaje Ukrainie terytoria na wschód od linii granicznej, wymienionej w art. II niniejszej umowy — do granic Polski z roku 1772 (przedrozbiorowej), które Polska już posiada lub odzyska od Rosji drogą orężną lub dyplomatyczną.

IV

Rząd Ukraiński zobowiązuje się nie zawierać żadnych umów międzynarodowych, skierowanych przeciwko Polsce; do tego samego zobowiązuje się Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wobec Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Prawa narodowo - kulturalne, jakie Rząd Polski zabezpieczy obywatelom narodowości Ukraińskiej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej będą, nie w mniejszym stopniu zabezpieczone obywatelom narodowości Polskiej w granicach Ukraińskiej Republiki Ludowej i odwrotnie.

VI

Zostają zawarte umowy ekonomiczno - handlowe między Rzeczypospolitą Polską a Ukraińską Republiką Ludową.

Sprawa agrarna na Ukrainie będzie rozwiązana przez Konstytuantę. Do chwili zwołania Konstytuanty prawne stanowisko właścicieli narodowości Polskiej na Ukrainie określa się na zasadzie specjalnego porozumienia między Reczpospolitą Palską a Ukraińską Republiką Ludową.

VII

Zostaje zawarta konwencja wojskowa, która stanowi część integralną niniejszej umowy".

Umowa ta dobrowolna wypływała z dobrze pojętego interesu dwuch odradzających się bratnich republik, zamykając raz na zawsze okres wspólnego pożycia, który ukończył się wraz z utratą niepodległości.

Traktat ten podpisany został w czasie toczącej się wojny między Polską a bolszewicką Moskwą.

W wyniku zwycięsko zakończonej wojny z Moskalami podpisano w Rydze Traktat pokojowy, normujący przyszłe stosunki Polsko-Moskiewskie. I tu miał miejsce niezrozumiały fakt dopuszczenia delegatów Republik Białoruskiej i Ukraińskiej z którymi nie toczyliśmy wojny i nie mieliśmy potrzeby zawierać pokoju.

Wobec powyższego stawiamy pytanie: który traktat obowiązuje Naród Polski w stosunku do Ukraińskiego — podpisany w Warszawie czy w Rydze?

Dla nas sprawa jasna. Chcemy wiedzieć, jaka jest interpretacja oficjalna.

„Masy ludowe rozumieją rolę Wodza, jako czynnika harmonizującego i wyzwalającego nowe wartości w Narodzie"

Z przemówienia Ludwika Maciąga w imieniu skonfederowanych chłopów.

PRZED KONGRESEM W LUBLINIE

Przyglądając się w obecnym momencie sytuacji politycznej Narodów i państw Europy i świata całego, widzimy wyraźny podział na dwa wrogie sobie obozy: faszystowski i demokratyczny.

Obóz faszystowski, tworzący trójporozumienie na tak zwanej osi Rzym - Berlin - Tokio i obóz demokratyczny z Francją i Anglią na czele. Państwa, należące do pierwszego bloku wytknęły sobie jako cel niby wyłącznie walkę z komunizmem, podpisując odpowiednią umowę. Pod płaszczykiem tej rzekomej walki z komunizmem, pragną uzyskać hegemonię nad światem. Zabijając wolność słowa, wolność druku, wolność zgromadzeń itd., pragną w ten sposób doprowadzić narody do biernego czynnika, czyniąc z nich głupców, kretynów i idiotów. Dla poparcia swych planów tworzą olbrzymie armie i zasoby wojenne kosztem własnych obywateli, wiedząc, że tylko argumentem zwycięzcy będą mogły przeprowadzić swe plany. Dla wypróbowania natomiast swych środków przyszłej wojny upatrują sobie kozła ofiarnego w postaci gen. Franco, wywołując wojnę w Hiszpanii, niby to w obronie wiary i Narodu Hiszpańskiego przed komunizmem, niszcząc całe miasta i wsie, mordując setki tysięcy ludności cywilnej, w tym olbrzymią ilość kobiet i dzieci.

To niebezpieczeństwo obozu państw faszystowskich zrozumiały narody państw, przywiązanych do wolności i rzekomych swobód republikańskich, a właściwie do bezkarności i samowoli, tworząc również olbrzymie armie i zasoby wojenne celem obrony tych rzekomych swobód i wolności obywatelskich.

Zanim przyjdzie ta chwila, kiedy przeciw sobie staną uzbrojone armie tych obozów, toczy się w tej chwili walka ideologiczna w łonie społeczeństw poszczególnych państw. W jednych walka ta toczy się z bagnetami w ręku, jak w nieszczęśliwej Hiszpanii, w innych na rozumy, jak we Francji. Przyglądając się bezstronnie sytuacji politycznej w Polsce, możemy stwierdzić, że ta sama walka toczy się już i u nas, czego plastycznym przykładem mogą być ostatnie wybory samorządowe w Łodzi. Wykazały one, że po jednej stronie stanął blok socjal-demokratyczny (czterdzieści kilka mandatów), po drugiej stronie nasi faszyści z pod znaku endecji zdobyli dwadzieścia kilka mandatów. Wybory w Łodzi wykazały, że te dwa obozy w Polsce gotują się do rozgrywki i że nie ma w Polsce siły, któraby stanęła temu na przeszkodzie.

Rozumiejąc, że taka rozgrywka może jedynie osłabić Polskę wewnętrznie i pomniejszyć jej stanowisko w rodzinie narodów świata, ogłosiliśmy dnia 30 listopada 1937 r. deklaracje ideową społeczno - polityczną Radykalnego Obozu Chłopskiego, zgłaszając jednocześnie akces do Konfederacji Synarchicznej, by z tymi ludźmi tworzyć wspólnie silną Rzeczpospolitą, a Narodowi Polskiemu zapewnić wolność i uczciwy kawałek chleba. Zadaniem naszym jest zjednoczenie tych wszystkich twórczych i zdrowo myślących mas ludu polskiego, które dalekie są od anarchii oraz tych wszystkich, którzy nie chcą Polski starej. Polski dzisiejszej, lecz Polski nowej, w której każdy obywatel byłby współtwórcą i współgospodarzem Państwa i wolnym synem swej Ojczyzny.

Zgodnym wysiłkiem chcemy tworzyć i budować, a nie niszczyć i rozkładać Polskę w morzu łez i krwi walk bratobójczych. Dlatego też na dzień 3 kwietnia b. r. zwołujemy do Lublina Kongres chłopów, który ma się stać jedną wielką manifestacją na rzecz wolności i swobód obywatelskich, zapoczątkowując nową Erę Synarchiczną w życiu Polski.

Ludwik Maciąg.

NOWE KONIUNKTURY W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ

Opinia kół synarchicznych w Polsce musi być czujna na wszelkie zmiany, jakie zachodzą na terenie międzynarodowym, a to dla dwóch powodów: naprzód dlatego że synarchiści są patriotami i myśl ich nieustannie krąży koło sprawy bezpieczeństwa Polski, a potem dlatego, że świadomy synarchista musi nieustannie zestawiać swój światopogląd z rozwojem wypadków dziejowych i kontrolować prawdę swego światopoglądu.

W ostatnich dniach zaszły na terenie międzynarodowym dwa takie fakty, które — zdaniem naszym — zmuszają nas do najpilniejszej ich analizy. Pierwszym jest fakt, jaki zaszedł u naszego wschodniego sąsiada, drugi u zachodniego. Pierwszym jest oświadczenie Stalina, z którego jasno wynika, że skłania on się obecnie do dawniejszej koncepcji bolszewizmu, przez jakiś czas zarzuconej, mianowicie, że powodzenie rozwoju bolszewizmu na terenie Rosji jest ściśle związane z równorzędnym fermentem rewolucyjno - komunistycznym w krajach Europy i Ameryki, a przede wszystkim oczywiście w krajach sąsiadujących z Rosją. Niewątpliwą konsekwencją tego będzie nasilenie przez agentów sowieckich propagandy komunizmu na wszelkich terenach zagranicznych, a zatem i w Polsce.

Synarchia jest tak mocnym światopoglądem, opartym na moralności, idącej z celowości ducha, na powszechności stosowania w życiu sprawiedliwości, na zrozumieniu ustrojowej budowy Państwa, na konieczności równych szans dla każdego obywatela do korzystania z owoców jego indywidualnej pracy, że nie piszemy słów niniejszych w obawie, by synarchista mógł ulec agitacji komunistycznej. Ale synarchista musi być apostołem swojej ideologii wśród bliźnich i winien być zawsze uzbrojony dość mocno, by mógł przekonać każdego inaczej myślącego o słuszności swojego światopoglądu.

Na czym polega siła oddziaływania bolszewizmu na masy w Rosji i na komunistów zachodnio-europejskich? Musimy sobie z tego zdać sprawę, byśmy mogli zrozumieć ich argumenty i przeciwstawić im argumenty synarchiczne.

Komunizm i rosyjska jego forma — bolszewizm — wyrosły na tle walki szerokich mas wydziedziczonych

— z niesprawiedliwością starego układu społecznego: — monarchii dziedzicznych i autokratycznych, dyktatur kapitalizmu i wszystkich z tymi zasadami związanych objawów życia Na tej walce wyrósł ruch bolszewicki w Rosji i — zwyciężył, to znaczy obalił tamte niesprawiedliwości, które dziś już nie istnieją w dawnej formie. Zdawałoby się więc, że skoro się obaliło to, co tak ludzi dokuczliwie bolało, to powinno już być dobrze. Tymczasem okazało się, że na miejsce starych obalonych niesprawiedliwości, wyrosły jeszcze potworniejsze nowe. Jakże się to stać mogło? Stało się tak dlatego, że walkę wypowiedziano w imię haseł wyłącznie materialistycznych, a ze zwycięstwa nie skorzystano wcale, by powołać do życia ideały moralne, duchowe człowieka, lecz przeciwnie — zignorowano je, a nawet podeptano.

Podeptano najwyższe dobro człowieka — jego wolność, jego indywidualność, jego synostwo Boże i wmówiono w niego, że jest on tylko jednostką w stadzie, nie mającą żadnych innych interesów, jak tylko materialne.

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że jest to rzecz zdumiewająca, iż bolszewizm nie dał ludowi właśnie tego, o co walczył, to jest dobrobytu mas. Bo gdyby ten dobrobyt był się zrealizował, to na tym tle możnaby oczekiwać, że nowe pokolenie, nasyciwszy się chlebem zwykłym, zapragnie chleba duchowego, co byłoby naturalne, i znajdzie sobie drogę na wyższe szczeble rozwojowe, tym razem duchowe. Tymczasem ten obiecany raj nie przyszedł.

Tu jest właśnie punkt olbrzymiego argumentu, jaki może dać Synarchia. Byt materialny wtedy jest tylko zdrowy i trwały, wówczas tylko jest osiągalny na stałe i na korzyść człowieka, gdy staje się tylko środkiem człowieczeństwa, jakim jest wzrost duchowy przez Miłość, która jest jedynym tworzywem godnym człowieka. Bolszewizm skoncentrował swe siły na nienawiści i na zniszczeniu, a nawet wówczas, gdy budował „dnieprostroje", to nie widział w nich środka do celów duchowych człowieka, lecz właśnie cel sam w sobie. Byt materialny pozbawił on pierwiastka duchowego. I dlatego ten byt rozpada się w gruzy, bo jest pozbawiony wewnętrznej więzi, która jedynie może go ożywić.

Synarchiczny sposób myślenia i czucia, synarchiczne powiązanie serca z rozumem, synarchiczne ujmowanie człowieczeństwa od strony przede wszystkim jego interesów duchowych — są już w Polsce dość silne swym promieniowaniem, byśmy się obawiali o skuteczność propagandy bolszewizmu w Polsce. Ale musimy być świadomi niebezpieczeństwa i musimy zarówno czuwać nad naszymi bliźnimi i współobywatelami, jak musimy też przyspieszyć naszą działalność dla upowszechnienia w Polsce światopoglądu synarchicznego, jedynie zdolnego do powiązania wszystkich twórczych sił narodu polskiego i współpracujących z nami narodów dla wielkiego celu uczynienia z Polski Rzeczypospolitej, przodującej innym państwom, gubiącym się w chaosie ogólnego zakłamania i nieorientowania się w dziejach ludzkości.

Drugi fakt, o którym chcemy dziś pomówić, zaszedł na zachodniej granicy Polski. Hitler poczynił bardzo poważne kroki ku osaczeniu Austrii w celu zbliżenia momentu połączenia się Austrii i Niemiec w jedną wielką organizację totalizmu narodowych socjalistów typu germańskiego.

Gdybyśmy nawet doszli do przekonania, że połączenie się tych dwóch państw w jedno, jest dla Polski niebezpieczne — to i wówczas bylibyśmy bezsilni, jak bezsilnymi są nawet wielkie mocarstwa, a to dlatego, że gdy dwa państwa chcą zawrzeć unię, to nikt im w tym przeszkodzić nie może. Polska za Jadwigi połączyła się unią dobrowolną z Litwą i Rusią, wzrastając odrazu przeszło dwukrotnie do pozycji największego wówczas państwa na Kontynencie Europy, a żadne inne mocarstwo nie interweniowało, ani nawet nie czyniło żadnych zabiegów, by temu przeszkodzić, gdyż zdawano sobie prawdopodobnie już wówczas sprawę z tego, co dziś mówimy, że byłoby to napróżno. Gdy dwoje chce się naprawdę pożenić, to któż im przeszkodzi!

To jednak ta ewentualność Polskę bardzo blisko obchodzi, a ponieważ Synarchia jest ustrojem najbliższym w przyszłości Polski i zrealizowana będzie, warto się zastanowić nad tym, czy ewentualne połączenie się Austrii z Niemcami jest niebezpieczeństwem dla przyszłości Synarchii a więc i Polski, czy też jest obojętne, a może nawet korzystne. Dokładne zdanie sobie sprawy z nadchodzących wypadków jest konieczne, jeżeli niechcemy być zaskoczeni i jeżeli pragniemy postąpić rozsądnie, to znaczy wyzyskać każdą sytuację, jaka zachodzi, dla wyciągnięcia z niej konsekwencji — dla Polski i jej przyszłości korzystnych.

O ile rozum ludzki może przewidywać na podstawie istniejących już warunków, a może w tym wypadku, gdy nie będzie się unosił wzruszeniami, ani też poprzestawał na suchym rozumowaniu, lecz zrównoważy swój osąd realnym ustosunkowaniem się do rzeczywistości, to można sobie wyobrazić takie obrazy, naprzód dodatni, a potem ujemny, jakie zajść mogą.

W pierwszym wypadku będziemy świadkami po połączeniu się Austrii z Niemcami, że zmieni się zupełnie położenie geopolityczne nowego państwa, mianowicie Niemcy przedłużą się ku południowemu wschodowi. W skład nowego państwa wejdzie naród austriacki, niewątpliwie dziś pokojowo usposobiony, bardzo kulturalny, dla Polski raczej życzliwy, niż nie, a w najgorszym razie dość obojętny; Polaków znający, z Polakami zżyty. Energia Niemiec pójdzie wówczas niewątpliwie w nowym kierunku — dunajsko - bałkańskim, a zatem względem Polski dalszym, niż bliższym. Nacisk Niemiec na Gdańsk i Prusy Wschodnie niewątpliwie zmaleje, gdyż Nowe Niemcy będą miały dalsze i szersze perspektywy, przytym zajęte będą „germanizowaniem" Austrii. Zmiana konfiguracji Nowych Niemiec stanie się niebezpieczeństwem dla Italii, wobec czego „oś" Rzym-Berlin bezwarunkowo osłabnie, jeżeli nie pęknie. Italia będzie musiała orientować się raczej na Francję i Anglię, niż na Niemcy, które staną się jeszcze bardziej odosobnione, niż dziś. Powiększenie się Niemiec uwielokrotni czujność i Francji i Anglii. Zbliżenie Niemiec pod względem geograficznym do Węgier, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii wpłynie na ostrożność względem nich i w tych państwach. Czechosłowacja znajdzie się w tak fatalnym położeniu geograficznym względem Niemiec, że strategicznie będzie unieruchomiona i obezwładniona, co musi wpłynąć na jej zbliżenie się do Polski, a może nawet na szukanie z nami ściślej unii. Południowa słowiańszczyzna będzie również musiała pomyśleć o nawiązaniu ściślejszej łączności z Polską co przybliży synarchiczne zjednoczenie słowiańszczyzny.

Jakiż może być teraz obraz ujemny? Zjawiłby się on wówczas, gdyby przewaga elementu katolickiego w

Niemczech, który niewątpliwie bardzo się wzmocni i zneutralizuje neopogaństwo hitlerowców, nie zdołała w niczym zmienić zaborczości ducha pruskiego, który w dalszym ciągu panuje w Niemczech. Wówczas Niemcy sięgną oczywiście po nowe podboje, niewątpliwie osamotnione, bo trudno gdzieś na świecie dopatrzeć się dla takiej imprezy sojuszników. Wynik takiego kroku nie mógłby w żadnym wypadku być dla Niemiec dodatni, miałyby bowiem do czynienia z całą niemal Europą.

Zestawienie tych dwu obrazów powinno nam dać trzeźwe patrzenie na wypadki i gotowość wyciągania z tych nadchodzących wypadków korzystnych dla Polski konsekwencyj.

Dr Gustaw Olechowski.

PIENIĄDZ ZDROWY

Stosunki gospodarcze zawsze wymagały pieniądza— przede wszystkim jako środka wymiany. Złoto uznane za idelny towar, mogący służyć jako środek wymiany spełniało z mniejszym lub większym powodzeniem tę rolę, bądź bezpośrednio, jako pieniądz złoty, bądź pośrednio, gdyż na jego podstawie ze względów praktycznych wypuszczano pieniądz papierowy, wymienialny przez bank emisyjny na złoto.

Dopóki złoto znajdowało się w wolnym obrocie handlowym, nie było zbyt wielkich trudności. Z chwilą jednak, gdy złoto przestało być przedmiotem obiegu, a zaczęto je magazynować w bankach emisyjnych, sytuacja zmieniła się radykalnie. Kilka państw, będących w wyjątkowych warunkach gospodarczych, zmagazynowało lwią jego część, do tego stopnia, iż niektóre z nich posiadały złota nieraz ponad 100% obiegu papierowego. W takich warunkach sytuacja państw, nie posiadających podobnych rezerw złota, staje się niezmiernie trudna.

Te anormalne warunki ujawniły się w szczególności po wojnie światowej, gdy obserwujemy nadmierne zbogacenie się jednych państw, zaś sytuacje nieomal bez wyjścia innych — w szczególności nowopowstałych, do których i Polska należy.

Już przed wojną światową wysunięto tezę, iż pieniądz papierowy może być wypuszczany jedynie o tyle, o ile posiada pokrycie w złocie. Pokrycie to, jak to na wstępie zaznaczyłem, początkowo rozumiano jako 100-procentowe. Później jednak zrobiono daleko idące ustępstwa, mianowicie żądano pokrycia jedynie w pewnym procencie, np. 30% złotem. Resztę pokrycia emisji papierowych pieniędzy mogły stanowić inne walory, w szczególności weksle, pochodzące z obrotu handlowego. Producent uzyskiwał za swe towary pokrycie wekslowe. Weksle te mógł dyskontować pośrednio, czy też bezpośrednio w banku emisyjnym i uzyskiwał dalszą gotówkę do obrotu.

Już to ustępstwo, podyktowane koniecznościami życiowymi, świadczy o tym, że pokrycie w złocie jest w 70% fikcją. W zasadzie jest ono całkowicie fikcją, gdyż wymiana banknotów na pieniądz złoty nie istnieje, nie tylko w czasie wojny, ale również i w czasie pokoju.

Sama logika wskazuje, iż tak samo dobrze możnaby i 90% emisji, a nawet 100% oprzeć o walory — weksle itp. Możnaby iść o krok dalej i powiedzieć, że pokrycie jest zbędne. To wyszłoby jednak na niekorzyść złotej międzynarodówki, dlatego wmawiano i jeszcze się wmawia konieczność pokrycia, chociażby częściowego, w złocie.

Co ma robić Polska, posiadająca wszelkie bogactwa, aby stworzyć zdrowy pieniądz? Nie ma ona kopalń złota, ani innych sposobów łatwego stosunkowo zdobycia tego kruszcu. Na to pytanie odpowiedziano jej, iż musi pożyczyć złota, tam, gdzie go posiadają w nadmiernej ilości. I rzeczywiście Polska zaciągnęła pożyczkę stabilizacyjną. Było z tego powodu początkowo wiele uciechy. Pieniądz, wypuszczony przy jej pomocy, wzmógł nasze możliwości kredytowe, życie gospodarcze ruszyło z miejsca, ale ani żeśmy się obejrzeli, jak to złoto wypłynęło z powrotem na spłatę rat pożyczkowych i procentów i innych należności i pozostał jedynie niesmak w postaci jeszcze wiele lat trwających długów, no i w postaci polityki deflacyjnej, t. j. ograniczenia obiegu i dopasowywania go do tej zmniejszonej ilości złota. Oczywista i te deflacyjne wskazania płynęły od mędrców amerykańskich, sprowadzanych za drogie pieniądze z Ameryki, bo jakżeż mogło być inaczej. Wprawdzie istnieli już specjaliści, którzy wyraźnie wskazywali na szkodliwość i bezsensowność teorii złotego bloku, byli oni jednak w mniejszości, względnie oceniano ich negatywnie.

Najgorsza rzecz, iż owi możni posiadacze złota nie kwapią się z dalszymi pożyczkami. I tu zaczyna się nasza tragedia: ministrowie skarbu, prezesi Banku Polskiego, bardzo gorliwie wyznają zasady złotego bloku, są wprost olśnieni radami, otrzymywanymi od bankierów londyńskich i amerykańskich. Niszczą Polskę zarządzeniami deflacyjnymi, dla wątpliwego prestiżu wyzbywają się złota przy wypłatach zagranicę, jadą żebrać o dalsze pożyczki, przekonani, że rynek światowy pieniężny pochwali ich za daleko idącą uległość i w dowód zaufania udzieli dalszych pożyczek, no ale stało się inaczej..

Co więc mamy robić? Czy mamy dopuścić do zamierania życia gospodarczego, czy też, nie poddając się zewnętrznemu naciskowi i przemocy, mamy zdobyć się na pewien wysiłek myślowy i energię czynu i szukać nowych dróg wyjścia?

Te nowe drogi wskazał już Związek Synarchiczny w 1920 r. ale zostały one wówczas potraktowane negatywnie. Wiara w stare teorie była u nas tak wielka, iż trudno było w ogóle nagiąć naszych mężów stanu do innego sposobu myślenia.

Od tego czasu upłynęło 12 lat. Jak wielkie w tym krótkim czasie zaszły zmiany! Nawet w Ameryce, która zgromadziła największe ilości złota, oderwano się od tegoż złota.

Inaczej być nie mogło. Sam fakt magazynowania złotego kruszcu przez niektóre jedynie państwa musiał wytworzyć nie tylko ogromne trudności tam, gdzie możliwości złota były nikłe, ale i stać się początkiem końca rządów złotego cielca. Dziś cały szereg państw gospodaruje już, nie zwracając uwagi na pokrycie emisji złotem.

Życie jest mocniejsze od wszelkich teoryj, musiało więc obalić i teorie złotego cielca.

W samej rzeczy pieniądz nie może być uzależniony od takiego czy innego pokrycia w złocie, a jedynie musi zależeć od rzeczywistych potrzeb gospodarczych.

O ile życie gospodarcze się rozwija, przybywa ludzi, warsztatów pracy, o ile rośnie obrót, musi temu zjawisku towarzyszyć wzrost obiegu pieniężnego. W tym wypadku bank emisyjny nie może mechanicznie uzależniać się od pokrycia w złocie, a musi szukać innego pokrycia, daleko zdrowszego i praktyczniejszego. Pokryciem tym winny być walory (weksle), związane z produkcją rzeczy potrzebnych, przewidzianych ogólnym planem gospodarki narodowej. O ile będziemy produkować rzeczy, przewidziane tym planem i na rynku pożądane, nie obawiajmy się, iż kredyt, udzielony na te produkcje, spowoduje jakieś pertubacje.

Nie będzie to inflacja pieniądza, a będzie jedynie stworzenie celowe i rozumne wewnętrznego kredytu na cele produkcji, przewidzianej planową gospodarką. Takie postawienie kwestii zwolni nas od poszukiwania uciążliwych pożyczek zagranicznych, pozwoli zatrudnić bezrobotnych, wzmoże konsumcję, a więc i obrót i przyczyni się do naszego rozwoju gospodarczego

Jedno musimy tylko wziąć pod uwagę. Mianowicie by budżet Państwa był pokrywany z podatków, a nie w drodze emisji. Przyjdzie to oczywista w okresie produkcji i wzmożonego obrotu daleko łatwiej, niż w okresie zastoju i deflacji.

Pamiętamy czasy inflacji marki polskiej i jej skutków. Ale staramy się nie rozumieć, iż ta inflacja była właśnie spowodowana biciem pieniądza na pensje pracowników państwowych. Zamiast dopasować podatki do konieczności budżetowych, bito pieniądz papierowy na potrzeby budżetowe!

Złoto ma zastosowanie przy obrocie z zagranicą. Ale i w tej dziedzinie można i trzeba się bez niego obejść przez zastosowanie równowagi bilansu handlowego w drodze wymiany towaru za towar. Gdyby na chwilę przypuścić, iż niedobory bilansu handlowego będziemy pokrywali złotem, wszelkie jego zapasy nie wystarczyłyby. Mieliśmy już tego smutne dowody.

Tak więc, ani w obrocie wewnętrznym, ani z zagranicą złoto nie jest konieczne. Potrzebna jest jedynie rozumna polityka kredytowa i planowa gospodarka. Powoływanie do życia tych czy innych gałęzi przemysłu nie może być uzależnione od t. zw. wolnej konkurencji i prywatnej inicjatywy, a od tego jedynie, czy ta gałąź przemysłu jest potrzebną w całokształcie gospodarki narodowej.

Zet.

KRONIKA POLITYCZNA SPOŁECZNA I GOSPODARCZA

OSTATNIE WYPADKI W NIEMCZECH

Wiadomości otrzymywane z Niemiec, nieco przejaskrawione przez prasę brzmią wprost sensacyjnie. Dowiadujemy się, że cały szereg generałów zbiegło z Niemiec do Austrii i Szwajcarii, a wśród nich znajduje się gen Kris von Krissenskin, który w roku 1923 występował przeciwko Hitlerowi i Ludendorfowi w Monachium. Miał również przekroczyć granicę niemiecko austriacką koło Kufsteinu Kronprinz, były następca tronu.

Wykryty jakoby został wśród oficerów spisek monarchistyczny, zmierzający do przywrócenia w Niemczech monarchii. W związku z tym jakoby rozstrzelano 15 generałów.

Wypadki te wywołały b. głośny oddźwięk za granicą i są rozmaicie komentowane. W Rosji wypadki niemieckie wywołały zaniepokojenie do tego stopnia, że wydano szereg zarządzeń wojskowych, mających na celu wzmocnienie gotowości bojowej na zachodnich granicach. Flota bałtycka otrzymała zarządzenie, by była gotowa do natychmiastowego wypłynięcia na morze.

Prasa niemiecka podaje, że kanclerz Hitler podjął jedynie akcję koncentracji sił w dziedzinie wojskowej, gospodarczej i polityki zagranicznej.

Znając antagonizmy panujące między oficerami dawnej monarchii a partią narodowo - socjalistyczną, widzimy, że kanclerz Hitler elementy sobie nieprzychylne usunął.

Dla ludzi, myślących synarchicznie, mniej lub więcej krwawe rugi partyjne i polityczne, powtarzające się co pewien czas, nie są bynajmniej zjawiskiem dziwnym.

W każdym ustroju, opierającym się wyłącznie na jednym biegunie społeczeństwa, lewym czy prawym, muszą następować momenty tarcia i wewnętrznych rozłamów, z lewa lub z prawa.

Prawo synarchiczne, rządzące rozwojem społeczeństw, działa z nieubłaganą koniecznością.

PO SPOTKANIU HITLER — SCHUSCHNIGG

W ubiegłym tygodniu nastąpiło spotkanie kanclerza Niemiec Hitlera z kanclerzem Austrii — Schuschniggiem. Spotkanie to wzbudziło zainteresowanie w całej Europie i obecnie widzimy już pierwsze jego owoce.

W dniu 15 lutego r. b. nastąpiła zmiana austriackiego gabinetu, przy czym no nowego rządu weszło trzech narodowych socjalistów. Ogłoszona została amnestia dla przestępców politycznych, przeważnie narodowych socjalistów.

Wydarzenia powyższe wywołały w Austrii wśród kół legitymistów i katolików oraz w kołach żydowskich przygnębienie, natomiast wielką radość wśród narodowych socjalistów, dla których, jak twierdzą, otwiera się nowa era.

LENIN — HITLER

Gdy Lenin w Rosji Sowieckiej zapowiada oficjalnie przejście do programu Rewolucji Światowej — Hitler wygłasza mowę, w której nic nie zapowiada — stwierdza tylko kolejność faktów Rewolucji Narodowo - socjalistycznej w Niemczech i twierdzi, że nadal chce pokojowo odnosić zwycięstwa nie stosując wojny. Ma to swoją wymowę. Należy oczekiwać nowych faktów dokonanych.

LENINGRAD — WIELKĄ BAZĄ MORSKĄ

Praca angielska, komunikując żądanie władz sowieckich, dotyczące skasowania w Leningradzie konsulatu angielskiego podaje, że Leningrad oraz położony w pobliżu niego Kronstadt ulegnie wkrótce przebudowie wojennej, przy czym Leningrad zamieniony zostanie w wielką bazę morską na zachodzie Sowietów.

Dzienniki powołują się przy tym na ostatnią mowę Mołotowa, w której podkreślał on, iż w miastach uważanych za sowieckie bazy obronne, konsularni przedstawiciele państw obcych nie będą mogli przebywać.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI LENINA W PRADZE

Z Pragi komunikują, iż ku czci Lenina z okazji 14 rocznicy zgonu odbyły się we wszystkich miastach czecho - słowackich uroczystości, przybierające niekiedy charakter jaskrawej manifestacji politycznej. Wzięła w nich udział nie tylko partia komunistyczna i uzależnione od niej związki i stowarzyszenia, ale także niektóre grupy socjalistyczne.

PRZESILENIE RZĄDOWE W RUMUNII

Ostatni rząd rumuński, sprawujący swą władzę zaledwie od miesiąca, pod przewodnictwem premiera Gogi, został rozwiązany. Na czele nowego rządu stanął, jako premier, głowa kościoła prawosławnego w Rumunii, patriarcha Miron Cristea. W skład tego rządu mają wejść, jako ministrowie bez teki, wszyscy byli premierzy, za wyjątkiem premiera Gogi; rząd ma iść w kierunku koncentracji narodowej, opartej o bezpośredni autoryter króla Karola.

W piątek, dn. 11 lutego, król Karol podpisał dekret, wprowadzający królewsko - wojskową dyktaturę w kraju. W całej Rumunii ogłoszono stan oblężenia. Wszystkie władze cywilne podporządkowane zostały władzom wojskowym, a więc cała siła wykonawcza przeszła w ręce armii. Nowy rząd wstrzymać ma na czas nieograniczony zarządzenia wyborcze, wydane przez b. premiera oraz zawiesić działalność wszystkich stronnictw politycznych. Policja otrzymała zarządzenia, upoważniające do przeprowadzania rewizyj w mieszkaniach prywatnych.

Z powyższych wiadomości wynika, że w Rumunii wprowadzona została dyktatura wojskowo - policyjna.

WIZYTA REGENTA KRÓLESTWA WĘGIER

Bawił w Polsce Regent Królestwa Węgier Admirał Horthy. Dostojny gość po odwiedzeniu Krakowa i złożeniu wieńca na grobie Marszałka Piłsudskiego udał się na polowanie do puszczy Białowieskiej, skąd przybył do Warszawy w dn. 9 lutego r. b. i tegoż dnia wieczorem odjechał.

MARSZAŁEK GOERING W WARSZAWIE

Premier feldmarszałek Goering, udając się na zaproszenie Pana Prezydenta R. P. na polowanie reprezentacyjne do Białowieży zatrzymał się przez jeden dzień w Warszawie. Feldmarszałkowi Goeringowi towarzyszą sekretarze stanu Koerner i Alpers, główny łowczy Scherping, major Conrad i kpt. Menthe.

W godzinach przedpołudniowych feldmarszałek Goering wpisał się do księgi audiencjonalnej na Zamku, po czym złożył wizytę premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu oraz min. spr. zagr. J. Beckowi, a następnie podejmowany był śniadaniem przez ambasadora Moltkego w ambasadzie niemieckiej.

Po południu feldmarszałek Goering złożył wizytę p. marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Wieczorem minister spr. zagr. Beck wydał obiad na cześć feldmarszałka Goeringa, który późnym wieczorem opuścił Warszawę, udając się do Białowieży.

Pobyt feldmarszałka Goreinga w Warszawie nie nosił charakteru oficjalnego.

PROCES INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

Głośny proces inż Doboszyńskiego o najście na Myślenice w czerwcu 1936 r. został zakończony. Proces ten po raz pierwszy był rozpatrywany przed sądem krakowskim i tam werdyktem przysięgłych oskarżony inż. Doboszyński został uniewinniony.

Proces ten został następnie przeniesiony do Lwowa i tutaj był rozpatrywany przed trybunałem lwowskim.

W dniu 15 lutego r. b. na dziesięć postawionych przysięgłym przez Sąd pytań jedynie tylko w jednym wypadku przysięgli większością głosów orzekli: winien.

Trybunał Lwowski skazał inż. Doboszyńskiego na 2 lata aresztu, zaliczając mu na poczet kary areszt prewencyjny, a tym samym inż. Doboszyński w końcu czerwca r. b. zostanie z aresztu zwolniony.

KOMITET OBRONY RZECZYPOSPOLITEJ

Dnia 11 lutego r. b., jak donosi P. A. T., odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej. Obradom przewodniczył P. Prezydent R. P. Udział w posiedzeniu wzięli: generalny inspektor sił zbrojnych, prezes rady ministrów, ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wojskowych skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, a nadto wiceminister spraw wojskowych i zastępca szefa sztabu głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agend aprowizacyjnych oraz sprawa polityki surowcowej.

KWESTIA OBRONY NIE JEST PROGRAMEM

Z Sejmu notujemy pełne zrozumienia i słuszności wystąpienie pos. Pełczyńskiej: „Jeżeli ogarnia nas lęk z powodu, że nie widzimy w dzisiejszej pracy naszej aktywizmu w wielkim stylu, to przyczyny tego szukać będziemy w bezprogramowości naszego życia państwowego. Kwestia obrony granic jest elementarnym obowiązkiem, nie programem.

Polska jest na to desygnowana, ażeby stać się inspiratorką i organizatorką wielkiej pracy na wschodzie Europy w celu zbudowania tamy przed zalewem wrogiej siły oraz żeby stać się bastionem kultury zachodniej, uniwersalnej, chrześcijańskiej, opartej na wolnym człowieku i wolnych organizmach państwowych. Ta misja nasza wywodzi się z idei jagiellońskiej i z ducha Józefa Piłsudskiego. Tak rozumiemy nasz polski imperializm.

Jeżeli od tej roli dziejowej odwrócimy oczy ku dzisiejszej rzeczywistości, to ogarnia nas lęk wobec dysproporcji między zadaniami a ich zrozumieniem w społeczeństwie polskim. Hałośliwość frazesów nacjonalistyczno - demagogicznych nie przesłania ich wewnętrznej małości. Rzuca się na serca i umysły młodego pokolenia uprzywilejowanie narodu polskiego kosztem, czy też w stosunku do innych obywateli państwa polskiego. Elementy bezsprzecznie patriotyczne przeszczepiają do nas odpryski czegoś obcego".

GENERAŁ ŻELIGOWSKI WYSUNĄŁ W SEJMIE PROJEKT CIAŁA KIEROWNICZEGO

„Otóż my obecnie stoimy na drogach rozstajnych: jedna to droga konstytucji, druga zaś różnie jest nazywana. Jedni mówią o dyktaturze, drudzy o totaliźmie, trzeci o wodzostwie. Chcę, aby nie było u nas fałszywej sytuacji. Albo pójdziemy drogą konstytucji, albo drogą zorganizowania narodu po za konstytucją. Ja w swoim sumieniu wybrałem tę pierwszą drogę. Bo to, że na wschodzie i zachodzie są państwa totalne, to nie jest jeszcze dla mnie argumentem. Jesteśmy niepodobni ani

do Rosjan, ani do Niemców. I wtedy, kiedy nasi sąsiedzi, stojąc na różnych biegunach, mają swoje ustroje państwowe, wtedy my chcemy mieć swój własny, oparty na silnej władzy, prawie, przestrzeganiu zasad konstytucji i wolności osobistej".

Nasza konstytucja wydaje się niekiedy jakby nie doprowadzona do końca. Państwo musi mieć wielkie linie, ale kto je daje, kto o nie bda? Czy Sejm może je dać? My możemy dać obraz nastrojów społeczeństwa, ale na ogół nie jesteśmy wykładnikiem tych wielkich linii. Senat też nie. Gromada ma radę, gmina na radę, powiat ma radę, województwo też ją ma, rząd ma Sejm i Senat, a kogo ma Pan Prezydent? (Głosy: cały naród). A jak mu naród to powie?

Mnie mogą powiedzieć, iż to muszą zrobić stronnictwa polityczne. Lecz na razie one są odsunięte od wpływu na linie polityczne państwa".

Mówca sądzi, że w sposób realny możnaby przyśpieszyć konsolidację narodu, gdyby dla ustalenia wielkich linii politycznych państwa, Pan Prezydent powołał zespół, złożony z przedstawicieli wszystkich ugrupowań ideowych. Nie byłby to urząd, gdyż konstytucja takiego nie przewiduje, lecz zespół ludzi zasłużonych i doświadczonych. Mówca wymienia, kto jego zdaniem, do Rady takiej powinien wejść: J. Em. ks. kardynałowie Hlond i Kakowski, b. Prezydent Wojciechowski, marszałek Śmigły - Rydz, marszałko Piłsudska, Paderewski, Dmowski, Sławek, prof. Bujak, Witos, prof. M. Zdziechowski, marszałkowie Car i Prystor, Artur Górski, jen. Sosnkowski, Rataj i Niedziałkowski.

Pogląd na zagadnienie, poruszone przez generała znajduje swój wyraz w dynamicznym zestawieniu zagadnień na 1 stronie naszego pisma.

POSTULATY PRZEBUDOWY USTROJU SPOŁECZNEGO

Pos. Madeyski stawia w Sejmie następujące postulaty:

1) uruchomienie w centralnym mechanizmie prac państwowych ośrodka badań, inicjatywy, dyspozycji i kontroli w zakresie gospodarki materiałem ludzkim,

2) podjęcie na poważną skalę akcji organizowania polskiego rynku pracy pod względem jego integralności,

3) ustalenie zasady, że świat pracy jest w zakresie organizowania procesów wytwórczych organiczną częścią, zdolną do wzięcia na siebie współodpowiedzialności za doskonałość tych procesów oraz wyciągnięcia z tej zasady praktycznych wniosków przy organizowaniu aktualnego wysiłku inwestycyjno - gospodarczego,

4) stopniowe przebudowywanie ustroju społecznego w oparciu na czynniku pracy, jako na pełnowartościowym partnerze w organizmie i życiu gospodarczym.

Zagadnienie to znajdzie właściwe rozwiązanie dopiero w ustroju Synarchicznym, przez Instytut Celowości Gospodarczej, pojęty, jako organiczna część w w strukturze samorządu.

GEN. ŻELIGOWSKI O SAMORZĄDZIE GOSPODARCZYM

Pos. jen. Żeligowski omawia obszernie pracę gospodarczą samorządu, zgłaszając rezolucję, wzywającą rząd do zaprzestania podnoszenia rolnictwa za pomocą dotacji dla różnych organizacyj i do oparcia tej akcji na samorządzie gospodarczym gmin i gromad, szczególnie na terenie województw północno - wschodnich.

WIEŚ WYSTAWIŁA ELEKTROWNIĘ

Gromada chłopska w Czyżkach, pow. Lwowskiego, zbudowała własnym kosztem elektrownię, która poza dostarczaniem prądu do oświetlenia poruszać będzie zakłady ślusarsko - kowalskie i młyny w okolicy.

Wieś budzi się do twórczej pracy. Przykład ten jest najlepszą ilustracją do żądania oparcia akcji pomocy wsi o jej element obywatelski, wysuniętego w Sejmie przez gen. Żeligowskiego.

NOWE SPÓŁDZIELNIE ZWIĄZKU „SPOŁEM"

Jak podaje „Biuletyn prasowy", organ spółdzielczego Instytutu Naukowego w czasie ostatniego posiedzenia Rady Nadzorczej Związku „Społem" przyjęto 17 nowych spółdzielni, wobec czego Związek zrzesza obecnie 1551 spółdzielni.

PRZEGLĄD PRASY

A. B. C. w art. Tadeusza Gluzińskiego p. t. „Nafta", omawiając problem motoryzacji i związanej z nią obronności kraju, podkreśla jak ważnym artykułem jest ropa naftowa, a tym samym benzyna, smary i cały szereg produktów pochodnych, kopalnictwo które w Polsce opanowały obce, rabunkowe kapitały, pisze:

> .....Benzyna u nas jest kilkakrotnie droższa, niż na rynkach światowych a to na skutek odszkodowywania wysoką ceną krajową obcego kapitału, pracującego w Polsce, za deficytowy wywóz za granicę. Jeden z polskich absurdów gospodarczych.
>
> .....Nieodparcie nasuwa się myśl, czy nie jedynym wyjściem jest uspołecznienie kopalnictwa ropy".

Z „nieodparcie nasuwającą się myślą" p. T. Gluzińskiego zgadzamy się w zupełności. „Uniwersał Synarchiczny żąda aby wielki przemysł, jako gałąź gospodarstwa narodowego, którego dalszy i celowy rozwój uzależniony jest od udziału w nim kapitału społeczengo, był podporządkowany całkowicie planowi ogólno-gospodarczemu, czyli uczyniony własności społeczną.

„*Niezależność Gospodarcza*", nowy organ, mający na celu unaradawianie handlu i przemysłu oraz budowanie niezależności gospodarczej, pisze:

> .....Jesteśmy przecież gospodarzami Polski przede wszystkim przeto, nam Polakom, przysługuje pierwszeństwo pracy i bytowania we własnym kraju. Setki tysięcy bezrobotnych Polaków łaknie dziś pracy i chleba, miliony młodzieży dorasta i spodziewa się należytego spadku gospodarczego.
>
> ....„A cóż im przekażemy? Niewolę gospodarczą!"

W. ustroju synarchicznym tego rodzaju słuszne obawy nie miałyby miejsca, gdyż mówimy: Każdy zdolny do pracy obywatel ma prawo i obowiązek pracować wzamian za słuszną społecznie zapłatę.

„*Czas*“ w art. „projekty samorządowe“, omawiając sprawę ustaw samorządowych, uchwalonych przez Radę Ministrów, które to projekty wkrótce mają być w Sejmie, stwierdza:

...„Co zaś najważniejsze, sądzimy, że wybory winny być przeprowadzone jaknajprędzej no i władza nad miastami winna być oddana ciałom wybranym przez ludność, bez względu, czy ciała te podobają się, czy też nie rządowi“.

„*Naród Polski*“ w naczelnym artykule p. t. „Pieniądz wolnego człowieka“ porusza zagadnienie całkowitej reformy systemu pieniężnego:

„Najwyższy już czas podjąć inicjatywę wyzwolenia człowieka z niewoli ekonomicznej, rzuconą już w 1924 r. przez Związek Synarchiczny, ogłoszoną ciałom naukowym i czynnikom rządzącym w 1926 r.“

i kończy:

„Zarówno wojujący świat katolicki, jak i świat pracy z pod sztandaru walki bezkompromisowej powinny się sprzymierzyć na gruncie Uniwersału Synarchicznego w walce zwycięskiej o wolność, godność człowieka i wielkie jego posłannictwo.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

POŁĄCZENIE RADYKALNEJ PARTII CHŁOPSKIEJ Z RADYKALNYM OBOZEM CHŁOPSKIM W KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ.

Zarząd Okręgowy Radykalnej Partii Chłopskiej obejmujący powiaty: Sokołów Podlaski, Węgrów i Siedlce, obradujący w Sokołowie Podlaskim w dniu 27 lutego b. r. postanawia przyłączyć się organizacyjnie do Radykalnego Obozu Chłopskiego należącego do Konfederacji Synarchicznej.

Postanowienie swoje motywuje tą okolicznością, iż nie widzi potrzeby rozproszkowania sił na terenie tej samej Konfederacji Synarchicznej.

Jednocześnie Zarząd Okręgowy Radykalnej Partii Chłopskiej postanawia wziąć udział w Ogólnopolskim Kongresie Radykalnego Obozu Chłopskiego, mającym się odbyć w Lublinie w dniu 3 kwietnia 1938 r.

Jednocześnie Zarząd Okręgowy poleca swoim komórkom organizacyjnym na terenie Okręgu powzięcie podobnych uchwał i wykonanie takowych.

Prezes Zarządu Okręgowego R. P. Ch.

(—) Kalinowski Stanisław

w/z. Sekretarz Zarządu Powiatowego

(—) Maria Ciesiołkiewicz

Sokołów Podlaski, dnia 27 lutego 1938 r.

ZEBRANIE STOŁECZNEGO KLUBU SYNARCHISTEK.

Dnia 26 lutego b. r. w lokalu Tow. Szkół Pracy odbył się wieczór, urządzony staraniem Stołecznego Klubu Synarchistek a poświęcony pamięci Artura Grottgera.

Zebranie zagaił Prezes Związku Synarchicznego Dr Włodzimierz Tarło - Maziński poczem Dr Marceli Nałęcz-Dobrowolski wygłosił odczyt o twórczości Grottgera, ilustrowany przezroczami.

W przerwie odbyła się herbatka, połączona z ożywioną dyskusją.

ZEBRANIE SYNARCHICZNEGO KLUBU ROBOTNICZEGO

Dnia 25 lutego b. r. Robotniczy Klub Synarchiczny gościł licznie przybyłych członków skonfederewowanej Unii Demokratycznej. Na zebraniu przemawiał Członek Zarządu Głównego Związku Synarchicznego p. Kazimierz Kubiczek na temat aktualnej sytuacji politycznej Polski i świata.

Następnie zabrał głos Delegat Zarządu Polskiej Unii Demokratycznej, omawiając bieżące sprawy, interesujące członków.

Przemówienia wywołały obszerną dyskusję.

Z SYNARCHICZNEGO OGNISKA MŁODYCH

Dnia 16 lutego b. r. rozpoczął się cykl ścisłych konferencji ideowych dla członków Synarchicznego Ogniska Młodych.

BIBLIOGRAFIA

„Reforma ustroju pieniężnego“ — praca na prawach rękopisu (wyczerpana); **„Synarchista“** — głos Związku Synarchicznego — po 30 gr.; **„Synarchiczna reforma gospodarcza“** (wyczerpane); **„Kto chce prawdziwie silnej i potężnej Polski“ — W. Karśnicki,** — cena 50 gr.; **„Synteza kierunków społecznych“** — praca zbiorowa (wyczerpane); **„Synarchia w ustroju politycznym Polski“,** — cena 1.50 gr.; **„Słowo o Synarchii“ — K. Szczepański** — cena 30 gr.; **„Rzut oka na przyszłość ustroju synarchicznego“ M. Wilbik** — cena 30 gr.; **„Konstytucja Synarchiczna, materiały, uzasadnienia i plan konstrukcyjny“** — cena 3.75 gr.; **„Konstytucja styczniowa na tle polskiej myśli politycznej“ — M. Wilbik,** — cena 1 zł.; **Uniwersał Synarchiczny** — cena 80 gr.

Cena numeru 20 gr. **Prenumerata kwartalna 2 zł.**
CENNIK OGŁOSZEŃ: za tekstem — 150 zł. cała strona. 75 zł. ½ strony, 40 zł. ¼ str. i 20 zł. ⅛ str. Układ tabel. 50% drożej.

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Piusa XI 15. Tel. 9.74-45. Konto P. K. O. 23979.

Redaktor: *Janusz Nadelwicz Kremky.* Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.